Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 5. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr. 277 Kraków czwartek 23 grudzień 1937 r. Rok 1

ZEGARKI PRECYZYJNE
Zegary, łańcuszki, branzoletki,
PAPIEROŚNICE i in. BIŻUTERIĘ
AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW OMEGA
poleca: D. MAYER
KRAKÓW Szewska 4 Floriańska 31
Przyjmujemy wszelkie reperacje. — Obsługa fachowa.

Delegacja nauczycieli u min. Świętosławskiego

(Telefonem z Warszawy)

Onegdaj minister Świętosławski przyjął delegację nauczycielstwa polskiego, która przedłożyła szereg postulatów i przedstawia sytuację w nauczycielstwie.

Między innymi poruszono sprawę zjazdu nauczycielskiego i wyborów do władz Związku. Padły słowa, że życzeniem miarodajnych czynników jest, aby do przyszłego zarządu ZNP nie wszedł żaden z członków rozwiązanego zarządu, na co otrzymano odpowiedź, że nastrój wśród nauczycielstwa jest taki, że najprawdopodobniej wybranym zostanie zarząd w tym samym składzie, co rozwiązany.

Natenczas sprawa nauczycielstwa zostanie przekazana przez Ministerstwo Oświaty, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych — powiedziano delegacji nauczycielskiej.

Tak więc ostatni akt dramatu nauczycielskiego jeszcze się nie rozegrał.

Książę Radziwiłł, pani Suchestow i polityka Funduszu Pracy

Kiedy powszechną uwagę w sferach towarzyskich, a nawet i politycznych całej Polski budzi przygoda miłosna starego księcia Michała Radziwiłła i kiedy prasa różnych odcieni opisuje jego na skalę Maharadży Hinduskiego zakrojony majątek, wychodzi na jaw zgoła nieoczekiwanie, że Ks. Radziwiłł jest biednym człowiekiem, pozostającym na utrzymaniu... Funduszu Bezrobocia.

Mianowicie wedle nadeszłych tu informacyj Fundusz Pracy udzielił ze swoich funduszów przeznaczonych na cele walki z bezrobociem Księciu Michałowi Radziwiłłowi kredytu w bardzo znacznej wysokości celem zarybienia jego stawów.

Kwota odnośna została jak się okazuje — stracona dla bezrobotnych, ponieważ Książę Radziwiłł, stojąc na punkcie pewnych paragrafów prawnych zdołał odpowiednio zabezpieczyć się przed koniecznościami egzekucyjnymi.

Obecnie wypada zapytać, czy dotycząca zapomoga udzielona została biednemu Ks. Radziwiłłowi, czy bezrobotnym rybom ze stawu Księcia Radziwiłła.

(rz. r.)

REFORMY wełniane - 3.25
Źródło Pończoch
Kraków, Plac Dominikański 1.

Kto jest ministrem Przemysłu i Handlu w Polsce?

(Telefonem z Warszawy)

W kołach sejmowych zapowiadana jest na najbliższe dni interpelacja na temat — trzeba przyznać oryginalny.

Mianowicie jeden z ogólnie poważanych posłów grupy rolniczej wystąpić ma z przemówieniem, którego końcowe tezy będą nosić charakter pytań skierowanych do p. Premiera, a brzmieć mają

Kto jest właściwie obecnie naszym Ministrem Przemysłu i Handlu ?

To stanowisko, nie tyle krytykujące całość polityki Ministerstra Przemysłu i Handlu, ile pewne określone posunięcia tego resortu, tłómaczone jest zgoła niezwykłymi perypetjami, jakie podobno miały miejsce w czasie ostatnich bardzo licznych podróży p. Min. Romana po kraju.

Otóż w czasie tych podróży miał wieść prym i nadawać ton wszelkim konferencjom gospodarczym Dyrektor Departamentu Górniczego, Czesław Peche, usuwając w cień p. Min. Antoniego Romana.

Co więcej, p. Peche zabrał głos i decydował w sprawach najzupełniej do resortu jego nie przynależących. Wreszcie zdarzyło się na jednym z przyjęć, że przemysłowcy z pod sztandaru kartelowego wnieśli w pierwszym rzędzie toast na cześć p. Dyr. Pechego, a później dopiero urzędującego Ministra. Między innymi tematem interpelacji poselskiej mają być podobno i wywiady udzielone ostatnio przez p. Ministra Romana, których tezy są z reguły interesy kartelu węgla czy nafty, a które to wywiady w swoich koncepcjach polityczno - gospodarczych mają podobno stać w sprzeczności do urzędowej polityki innych resortów. Nie jest tajemnicą, że odnośne wywiady są preparowane przez p. Pechego i nagrywane tylko „na płytę ministerialną", aby tym samym otrzymały bardziej autorytatywny wygląd. Sprawa powyższej interpelacji będzie niebyle jaką sensacją polityczną i odsłoni najciemniejsze zakamarki naszego biurokratyzmu.

K. B.

Nakrycia stołowe
alpakowe (ostre nierdzewne)
komplet na 6 osób 24 sztuk
Zł. 22.—
J. DIENER
KRAKÓW, SZEWSKA 20

Narciarskie
artykuły zakup bezpośrednio
w HURTOWNI I WYTWÓRNI
SILBERSTEINA
Kraków, Skawińska 5, tel 106-92

NARTY SPRZĘT NARCIARSKI
ŁYŻWY SPRZĘT ŁYŻWIARSKI
Największy wybór!
Najtańsze ceny!
STADION
KRAKÓW, GRODZKA 26.
Tel. 10683.
Żądajcie bezpłatnych cenników.

Podarunek nie świąteczny

Pan minister skarbu przyrzekł przeprowadzić małą reformę podatkową. Kiedy, mianowicie czy w obecnej jeszcze sesji, to nastąpi, niewiadomo. Narazie podatnicy mogą się cieszyć na zapas.

Natomiast wiadomo, przynajmniej wedle informacji prasowych, jakie obniżki i ulgi mają być przeprowadzone. Są to — zgóry trzeba to zaznaczyć — nietylko drobne, ale i nietrafiające do „szarego człowieka" ulgi — szerokie, pracujące sfery ludności nic na tej reformie nie skorzystają.

Np. znosi się świadectwa przemysłowe, ale za to podwyższa się podatek obrotowy o 0.1%. Dalej ryczałtuje się mniejsze podatki dochodowe, znosi się podwójne opodatkowanie przy poborze dywidend i jakieś jeszcze ulgi w podatkach bezpośrednich. — Na koszta utrzymania w sensie ich obniżenia reforma ta napewno nie wpłynie — trzebaby dla osiągnięcia tego pożądanego celu ruszyć podatki pośrednio, tego zaś nie robi się.

Zdaje się, że prof. Krzyżanowski występując za obniżeniem podatków, nie taką obniżkę miał na myśli. Cóż, jeżeli p. minister skarbu przy całym swym optymiźmie woli mieć wróbla w garści niż kanarka na dachu tj. mieć wysokie padatki aniżeli małe z nadzieją powiększenia się ich wydajności. Doświadczenia nauki i praktyki uczą, że lepiej mieć parę podatków o murowanym wyniku aniżeli tuzin o niepewnym. Sądzimy, że i podatnik wolałby taki system, przy którym nie miałby kłopotów z dotrzymywaniem „kalendarza podatkowego" — wolałby po prostu mieć mniej do czynienia z urzędem skarbowym.

Nasz budżet jest nietylko zrównoważony, ale i w niewielkiej wprawdzie kwocie zwyżkowy. Nietylko to świadczy dobrze o budżecie; więcej jeszcze świadczy fakt, że obliczenia co do wysokości dochodów i wydatków są naogół trafne tak, że większe niespodzianki są mniejwięcej wykluczone. Przy tym dla skarbu pomyślnym stanie rzęczy możnaby być mniej skąpym i popuścić nieco cugli ileże —, co prawda, to prawda — naciągnięte są zbyt silnie i każdy odczuwa ten nacisk.

A odczuwają go najsilniej ci, którzy bezpośrednio do kas skarbowych nie składają świadczeń, lecz ci którzy nieświadomie na rzecz państwa świadczą o wiele więcej. Już tak jest ten świat urządzony, że ludzie jeść muszą — tu jest właśnie to źródło, z którego państwo czerpie największe dochody pod nazwą podatków pośrednich.

Nie dziwimy się jakiemukolwiek ministrowi skarbu, że zazdrośnie strzeże tego źródła, ale i minister, on najwięcej, powinien potrafić wżyć się w położenie przeciętnego obywatela, który wprawdzie z pracy swej nie osiąga minimum egzystencji, ale przy chlebie i mięsie, cukrze i piwie przy wszystkich artykułach konsumcyjnych płaci więcej aniżeli płaciłby w formie podatku od dochodu.

Czytamy, że pp. Wład. Grabski i prof. Krzyżanowski mają być powołani jako doradcy p. ministra skarbu przy przeprowadzeniu małej reformy podatkowej. Niewiele tu będzie do radzenia, jeżeli reforma zostanie utrzymana w zapowiedzianych granicach. Na święta należałoby zaofiarować ludności inny podarunek — ten wywołałby uczucie ulgi, podczas gdy zapowiedziany wywołuje rozczarowanie.

L.

Dwaj herosy niemieccy
urodzeni na polskiej ziemi

Jak wiadomo, Hindenburg urodził się w Poznaniu. Jego druh i konkurent do sławy urodził się w Pruszynie w Poznańskiem. Obaj odnosili się w różny sposób do Polski: Hindenburg jako stary junkier pruski lekceważył Polaków, uważając ich za naród niższej sorty. Natomiast Ludendorff wprost nienawidził Polaków i robił wszystko, co mógł, aby nie dopuścić do powstania bodaj w połowie niepodległej Polski.

Ludendorff był tak zacięty, że nawet Królestwo — oczywiście w razie zwycięstwa Niemiec — chciał okroić przez aneksję zachodniego jego „kolana", głównie zagłębia węglowego. On też był tym, który wysłał Legiony na „etat śmierci" na Wołyń, częścią na Bukowinę.

Nie obeszło się bez tego, że Ludendorff klęskę niemiecką przypisał w części Polakom. Oto w ostatniej fazie wojny, gdy klęska była już widoczną, Ludendorff wysłał do Berlina majora von dem Busche, aby udzielił informacji o sytuacji przywódcom stronnictw parlamentarnych. Major przedstawił położenie w ponurym świetle. Wśród jego słuchaczy był też poseł — Polak, o którym Ludendorff pisze w swych pamiętnikach, że wszystko słyszane zdradził emisariuszom ententy.

I obaj dożyli tego, że Polska powstała i że ziemia, na której się urodzili stała się częścią Polski. Można sobie wyobrazić, jak ich to bolało.

F

Zmiany w układzie clearingowym
polsko-austriackim

Z dniem 1 grudnia br. fukcje Banku Polskiego w clearingu polsko - austriackim przeszły do Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, przy czym główne zasady dotychczas obowiązujące nie uległy zmianom.

Z wypłat dokonanych na rachunek Polski w Austrii Banku Narodowym będą wypłacane w Austrii w porządku chronologicznym wpłat uiszczonych w P. I. R., na rzecz Austrii, sumy według następującej kolejności:

na koszty utrzymania do 250 zł. miesięcznie; z reszty zaś wpływów 85 procent przeznaczone będzie na pokrycie należności towarowych, wypłaconych w Austrii, a 15 proc. będzie używane na koszty utrzymania ponad 250 zł. miesięcznie, jak również należności z tytułu procentów od kapitałów, należności licencyjnych i t. p. Z ewentualnej nadwyżki wpłat po stronie austriackiej nad wpłatami po stronie polskiej, będą spłacane kapitały, co ze względu na znaczne zamrożenia Austrii w Polsce na razie nie wchodzi w rachubę.

——ogo——

PROJEKT NOWELIZACJI USTAWY
o opłatach stemplowych

Komisja skarbowa związku izb przemysłowo - handlowych rozpatrywała ostatnio projekt nowelizacji ustawy o opłatach stemplowych. Zapowiedziane w Sejmie przez ministra skarbu obniżenie opłaty stemplowej z 6,4 procent na 5 procent przy przejściu nieruchomości na własność drugiej osoby, przewiduje nadanie urzędom skarbowym prawa szacunku wartości rzeczywistej nieruchomości w ciągu trzech lat od daty sprzedaży jej.

Różnica między wartością sprzedażną a oszacowaną przez urząd może być następnie obciążona podwójną wysokością opłaty stemplowej oraz kosztami biegłych.

Poza tym komisja podkreśliła niesłuszność nakładania kary grzywien w wysokości 15-krotnej świadomie u szczuplonej należności oraz 25-krotnej podwyżki opłat stemplowych nie uiszczonych nawet w wypadku nieświadomości płatnika.

Zimą otwarta - latem częściowo zamknięta
będzie droga Kraków—Zakopane

Zamknięta z powodu przebudowy w ciągu całego lata reprezentacyjna droga Kraków — Zakopane — została ostatnio, jak wiadomo, otwarta na sezon zimowy dla ruchu samochodowego.

Niektóre odcinki a mianowicie te, na których prowadzono prace przy przebudowie podczas ubiegłego lata, nie zostały jednak jeszcze wykończone, co nie przeszkadza za sadniczo normalnemu ruchowi.

Tak więc można obecnie spokojnie jechać samochodem z Krakowa przez Myślenice, Lubień, Chabówkę Obidową i Nowy Targ do Zakopanego.

Z nadejściem sezonu budowlanego na wiosnę środkowy odcinek drogi będzie wykańczany, wobec czego zostanie on zamknięty dla ruchu. Prowadzone też będą latem roboty na odcinku od Lubienia do Chabówki.

Pamiętaj o Pomocy Zimowej dla bezrobotnych

Z dnia
Mówić jak najwięcej czy jak najmniej?

Na komisji budżetowej Sejmu znowu był mały incydent: rozbieżność między przewodniczącym komisji a p. premierem. Pierwszy apelował do posłów, aby się trzymali granicy czasu wyznaczonego regulaminem, drugi przeciwnie żądał jak najdłuższych przemówień, aby — jak się wyraził — mógł jak najwięcej skorzystać.

Jestto już drugie wystąpienie pana premiera: pierwsze miało miejsce na plenum Sejmu w dyskusji „medalowej" między marszałkiem Sejmu, a premierem i podobno ma mieć konsekwencje w formie sądu marszałkowskiego. Pan premier Składkowski jest człowiekiem impulsywnym i z pewnością niema zamiaru poniżać Sejm. Sam zresztą to stwierdził słowami, że jeżeli reaguje, to dlatego, ponieważ traktuje Sejm serio. Oto ważkie słowo! Pp. posłowie są na tym punkcie przeczuleni, tembardziej, że znają swą zawisłość od rządu. Zresztą mówienie do rzeczy czy nie, jest dla nich jedynym sposobem zamanifestowania swego istnienia. Coby „wyborcy" powiedzieli, gdyby posłowie przynajmniej nie wygadali się?

NA PROCESIE CHŁOPSKIM

(Sylwetki i wrażenia)

(Przemyśl kor. wł.)

W dniu wczorajszym podaliśmy wyrok w procesie przemyskim hr. Drohojowskiego i tow. Dziś zamieszczamy relację naszego korespondenta ;relacja ta nie straciła nic na aktualności.

Skład ławy oskarżonych, na głośnym procesie o „strajk chłopski" w Przemyślu jest na ogół jednolity. Bo oprócz oskarżonego „Zielonego hrabiego", Drohojewskiego, pana na 800 morgach w Cieszacinie, wszyscy pozostali oskarżeni to drobni rolnicy lub bezrolni wyrobnicy wiejscy.

Sam hr. Drohojewski, 50-cioletni kawaler, o imponującej powierzchowności czyni wrażenie bardzo dobrotliwego człowieka. Wyraził się o nim obrońca mec. Hofmokl Ostrowski, że widocznie hrabia uznał. że czas, żeby także zamożnemu obywatelowi popatrzyć w głąb nędzy chłopskiej Hrabiemu nie obce bowiem były sprawy społeczne. Jako b. oficer rosyjski był świadkiem rewolucji rosyjskiej, a później, jako odznaczony obrońca Lwowa nadstawiał swą pierś w obronie całości państwa.

Odpowiedzi oskarżonego Drohojew-



Hr. Drohojewski w rozmowie z mec. Hofmokl Ostrowskim

skiego udzielane bądź to Sądowi, bądź obronie nie znajdują się na płytkim poziomie intelektualnym. — Hrabia cieszył się też olbrzymim mirem wśród ludności, czego dowodem że po jego zaaresztowaniu, 1000 chłopów bezpłatnie pracowało na jego łanach przy koszeniu i innych robotach polnych.

Oskarżony Kasprzak, wiceprezes Powiatowego Komitetu Str. Ludowego, drugi na powiat dygnitarz, Stronnictwa Ludowego, jak się wyraził o nim prokurator, czyni wrażenie bardzo przygnębionego przeżytymi wstrząsami.

Pod wpływem jednak obrony, a w szczególności mec. Gralińskiego przychodzi powoli do siebie, dając Sądowi wyczerpujące odpowiedzi , odnośnie swej roli, jako „Św. Floriana" na terenie powiatu jarosławskiego.

Oddzielną frakcję stanowi grupa t. zw. „prezesów".

To oskarżeni: Mariarek, Właźło i Mikowski, ten ostatni pracuje już 20 lat w ruchu ludowym. Mimo braku nawet elementarnego wykształcenia, posiadają oni jednak ogromny kapitał wyrobienia politycznego.

Dalsza grupa oskarżonych, to przywódcy „plutonu saperów", Orzech, Rusinek i Solski. Są to młodzi ludzie, pierwszy z nich o bardzo miłej twarzy, to kowale i stolarze.

Oni to, wedle aktu oskarżenia, budowali barykady, zwalali topole na drogi, by nie przepuścić łamistrejków.

Ostatni dwaj oskarżeni Słupek i Świtałowski, czynią wrażenie, jak gdyby przypadkiem znaleźli się na ławie oskarżonych, jakkolwiek ciąży nanich bardzo wielkie oskarżenie, bo organizowanie napadu na organa P. P. Tak w ogólnych zarysach przedstawia się charakterystyka oskarżonych.

Proces, jako pierwszy po głośnej interpelacji ks. Lubelskiego, odbił się głośnym echem w całym kraju. — Wszak to na nim miano rozstrząsać sprawę „pacyfikacji".

Wyrok w tym procesie, jak chciał p. prokurator, miał być odpowiedzią na interpelację. Stenogram zaś zeznań świadków o pacyfikacji etc., miał, zdaniem mec. Hofmokla, być najlepszym dokumentem potwierdzającym interpelację poselską.

To też na proces przybyli przedstawiciele prasy z całego państwa, z Warszawy, Poznania, Łodzi, Krakowa, Lwowa.

Procesowi przysłuchiwał się też prezes NKW. Str. Lud., b. marszałek ob. Maciej Rataj i członkowie prezydium Kongresu Str. Lud., ob. N. Tepper.

Obronę wnosili adwokaci Graliński, Hofmokl-Ostrowski (junior) z Warszawy, Dręgiewicz z Lwowa, Grossfeld, Frim, Schaffel i Weinhaus z Przemyśla.

Wielkie wrażenie na sali pozostawiły przemówienia końcowe adwokatów, Gralińskiego, Hofmokla, Grossfelda i Frima i o nich należy kilka słów, dla charakterystyki powiedzieć.

Mecenas Graliński, wiceprezes N. K. W. Str. Lud., miał za zadanie obronę „jedynastego" oskarżonego, tj. Stronnictwo Ludowe. Z zadania swego wywiązał się znakomicie.

Zaczął od opisu rozpaczy i beznadziejności panującej na terenie strajkowym, po czym przeszedł do analizy prawa do strejku rzeszy chłopskich.

Mowa mec. Gralińskiego, której przysłuchiwali się przedstawiciele sądu, prokuratorzy, palestry i licznie przybyła publiczność, uczyniła kolosalne wrażenie i była przedmiotem rozmów w mieście.

Obrona mec. Hofmokla była wypowiedziane z ogromną siłą i temperamentem. Był to jeden wielki hymn w obronie praw człowieka i obywatela. Niestety wiadome względy nie pozwalają na cytowanie całego przemówienia, ograniczę się przeto do jednego fragmentu.

„Nie będę tu wspominał — mówił mec. Hofmokl — o żadnych licznych związkach chemicznych, jak Str. Ludowe, N. O., BB., OZN.[1], OZN[3]; poruszę jeno jeden taki związek, a miano wicie PP., co oznacza pogrom — pacyfikacja!..."

Mec. Grossfeld, przywódca miejscowej PPS., lwią część swego przemówienia poświęcił analizie prawnej winy oskarżonych.

Jak zawsze, głośny w procesach politycznych obrońca, z zadania swego wywiązał się znakomicie.

Mec. Frim przypomina głośne proroctwo poety Wyspiańskiego, że „chłop potęgą jest — i basta". Przemówienie dra Frima, pełne polotu i patosu wywarło wielkie wrażenie na Sądzie i oskarżonych.

Wyrok:

Hr. Drohojewski skazany z paragrafu 164 na ciężkie więzienie przez 3 i pół lata.

Kasprzak na 3 lata.

Inni oskarżeni na więzienie od lat 2 do 8-miu miesięcy.



Ława dziennikarska podczas rozprawy. (Czwarty od lewej red. Czerwoński, korespondent „Krakowskiego Kuriera Wieczornego".)

Wyrok oskarżeni przyjęli z zupełnym spokojem, poczym w ich imieniu obrona zapowiedziała apelację.

Na wniosek obrońcy Grossfelda, oskarżonych Drohojewskiego i Kasprzaka, pozostających od sierpnia w areszcie tymczasowym, wypuszczono na wolność, aż do uprawomocnienia wyroku.

Tak zakończyła się w pierwszej instancji, pierwsza, z serii procesów chłopskich na terenie środkowej Małopolski, rozprawa o „strajk chłopski".

K. Czerwoński.

SPIESZ PO LOS
do
BRACI SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6.

Ważny okólnik ministra Poniatowskiego

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Juliusz Poniatowski, wydał do urzędów wojewódzkich i Państwowego Banku Rolnego okólnik w sprawie kwalifikowania nabywców ziemi z parcelacji. Okólnik ten jest o tyle ważny, że uchyla on wszystkie wydane i obowiązujące dotychczas w tej sprawie okólniki i pisma okólne, ustalając kwestię kwalifikacji nabywców w sposób ostateczny. Okólnik ten w najważniejszych swoich ustępach brzmi następująco:

„Właściwe urzędy mają obowiązek dokonania skrupulatnej selekcji kandydatów pod kątem widzenia nie tylko ich kwalifikacji zawodowych, lecz i dotychczasowych źródeł utrzymania oraz ich głównego zajęcia. Za uprawnionych do nabycia gospodarstw z parcelacji należy uważać na pierwszym miejscu osoby, których głównym zajęciem jest produkcja rolna lub warzywniczo-ogrodnicza.".

Minister podkreśla, że polityka rządu musi iść w kierunku umożliwienia odpływu nadmiaru ludności ze wsi, a nie przenoszenia na wieś ludności z innych zawodów, zwłaszcza osób, mających dostateczne środki utrzymania.

Przed powzięciem decyzji, zatwierdzającej kandydatów na nabywców gospodarstw rolniczych lub warzywniczo-ogrodniczych przy parcelacji rządowej, należy „przeprowadzać dokładne badania nie tylko ich kwalifikacyj rolniczych, lecz również ich dotychczasowych źródeł utrzymania i przy uwzględnieniu kolejności, zastrzeżonej ustawą o wykonaniu reform yrolnej, spośród zgłoszeń o nabycie wybierać zgłoszenia osób, dla których warsztat rolny stanowić będzie główne zajęcie i podstawowe źródło utrzymania. Kandydaci, posiadający zapewnione minimum egzystencji z wykonywania innego zawodu, bądź z tytułu zaopatrzenia emerytalnego, choćby posiadali kwalifikacje rolnicze, powinni być stawiani na ostatnich miejscach, co z reguły pociągnie pominięcie ich przy parcelacji. Dotyczy to zarówno osób, pobierających uposażenia z funduszów publicznych (urzędnicy i funkcjonariusze państwowi i samorządowi zawodowi wojskowi i t. p.), jak również osób, czerpiących środki utrzymania z wykonywania zajęć zarobkowych (przemysłu, rzemiosła, handlu, wolnych zawodów i t. p.), lub posiadających zaopatrzenie emerytalne". Wyjątki mogą nastąpić jedynie za każdorazową zgodą Min. R. i RR.

„Analogiczne zasady winny stosować urzędy przy sprawowaniu nadzoru nad parcelacją prywatną i P. B. R., szczególniejszą zwracając uwagę na tereny o większym przeludnieniu rolniczym.

Okólnik niniejszy nie zmienia dotychczasowych zarządzeń co do konieczności tworzenia w uzasadnionych warunkach t. zw. parcel rzemieślniczo-wiejskich (do 2 ha) oraz robotniczych i urzędniczych przy miastach i ośrodkach przemysłowych (do 1 ha) oraz nie zmienia zarządzeń o nieparcelacyjnym obrocie ziemią.

Jednocześnie minister przypomina że spośród kandydatów, posiadających równe kwalifikacje zawodowe i gospodarcze, w pierwszym rzędzie uwzględnieni być winni zasłużeni żołnierze i inwalidzi armii polskiej oraz polskich formacyj ochotniczych tudzież rodziny (wdowy lub sieroty) pozostałe po poległych żołnierzach armii polskiej oraz polskich formacyj ochotniczych. Wspomniana zasada dotyczy w szczególności zasłużonych uczestników walk o niepodległość oraz wdów i sierót pozostałych po nich.

ATAK PRZECIWKO GEN. ŻELIGOWSKIEMU

Natychmiast po głośnym wystąpieniu gen. Żeligowskiego na plenum Sejmu, puszczono maszynę intrygancką w ruch. Przebąkiwano o tym, że część posłów ma zgłosić przeciwko nie mu votum nieufności, jako prze wodniczącemu komisji wojskowej. Na pewien czas plotki te ucichły, ale — jak się w końcu okazało — po to, by tym jaskrawiej później odżyły.

Bowiem wczoraj przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł gen. Żeligowski i odczytał następujący list, który otrzymał ja ko prezes Sejmowej Komisji Wojskowej

„Wystąpienie P. Posła na posiedzeniu Sejmu w dniu 2 grudnia wykazało głęboką rozbieżność naszych poglądów z pańskimi na rolę Naczelnego Wodza w państwie. Nie uważamy przeto za możliwe dla siebie współpracować z P. Posłem jako przewodniczącym Sejmowej Komisji Wojskowej o czym niniejszym uprzejmie komunikujemy".

Następują podpisy 12 posłów.

Odczytawszy ten list poseł generał Żeligowski oświadczył:

Aczkolwiek list ten nie ma charakteru urzędowego, to jednak ze względu na to, że autorzy jego podkreślają głęboką różnicę ideologiczną poglądów między nimi a mną, na jedno z najważniejszych zagadnień państwowych, oświadczam, że ze względów natury regulaminowej zagadnienia tego omówić nie jestem w stanie. Jednakże ze względu na powagę sprawy powrócę do tego zagadnienia przed właściwym forum i we właściwym czasie. Oświadczenie to znaczna część Izby powitała oklaskami.

Nie wiemy jak zamierza poseł Żeligowski reagować na list 15 posłów. Przypuszczamy, że ten hardy, męski i bohaterski zdobywca Wilna zdoła należycie uporać się z intrygancką robotą pewnych posłów, należących do znanego obozu.

Dla nas nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wystąpienie gen. Żeligowskiego było prze myślane i oparte na przesłankach konstytucyjnych, a co naj ważniejsze nacechowane troską o dobro państwa i poczucie praworządności.

Chyba nie ma człowieka w Polsce, któryby miał wątpliwości co do patriotyzmu generała Żeligowskiego, lub co do braku przywiązania jego względem armii.

Wolno było generałowi Żeligowskiemu jako posłowi i staremu doświadczonemu żołnierzowi, wypowiedzieć taki czy inny pogląd na sprawę, która jego zdaniem nie była w sposób konstytucyjny załatwiona.

Wolno innym posłom mieć odmienny pogląd, ale to jeszcze nie uprawnia tych posłów do wyrażania votum nieufności człowiekowi, który dla Polski zrobił więcej niż ta cała 15-tka razem.

Zresztą zdanie, jakie wypowiedział gen. Żeligowski nie było odosobnione. Nie tylko poważna część posłów je podzielała, ale także inne czynniki państwowe, a przede wszystkim ci, których w obecnym Sejmie nie ma, a którzy stanowią 90 procent ludności polskiej.

15-tu posłów O. Z. N. oświadcza, że nie może z generałem Żeligowskim współpracować. Gen. Żeligowski wyjaśnił swego czasu w drugim oświadczeniu, jaki jest jego stosunek do Naczelnego Wodza. O ile pamiętamy p. Miedziński przyjął to oświadczenie do wiadomości. Dzisiaj nagle (skoro „Gazeta Polska" stała się oficjalnym organem O. Z.N.) przyłącza się do grupy posłów i stwierdza, że nie może z gen. Żeligowskim współpracować...

Jesteśmy ciekawi, czy to samoby powiedział, gdyby gen. Żeligowski nie zwalczał O. Z. N. ale był jego członkiem.

Zasługi gen. Żeligowskiego są zbyt wielkie, jego męskie, jedyne w swoim rodzaju wystąpienie w obecnym Sejmie, spotkało się z takim uznaniem społeczeństwa, że grupka 15-tu ozonowych posłów nie jest w możności odebrać gen. Żeligowskie mu tego zaufania i popularności, jaką w prawdziwej Polsce się cieszy.

STER.

Z PROCESU PRZEMYSKIEGO



Marszałek Rataj przysłuchuje się rozprawie przemyskiej

TOWARY KOLONIALNE ZNIŻKUJĄ

Na wewnętrznym rynku towarów kolonialnych, pomimo wzmożonych zakupów w okresie przedświątecznym, zaobserwowano poważną zniżkę cen. Przypisać to należy załamaniu się cen na rynkach światowych, a także na zgromadzeniu w kraju większych zapasów.

Klęska wojsk gen. Franco

Upadek Teruel. — Walki na ulicach miasta

Ogłoszony w nocy na środę komunikat ministra obrony krajowej Hiszpanii w następujący sposób przedstawia sytuację pod Teruelem.

Wojska republikańskie posiadają w swej władzy całą południową strefę Teruelu, obejmującą również Piaz za de Toro oraz zajęły dzielnicę dworcową i wszystkie domy w zachodniej części miasta.

Również w rękach dowództwa republikańskiego znajdują się wszystkie punkty wejściowe, prowadzące do starej dzielnicy. W dzielnicy centralnej słychać od czasu do czasu strzały.

Wojska republikańskie zaprzestały ognia i wysłały patrole, których zadaniem jest przeniknąć do południowej części starego miasta. W Teruelu panuje panika.

Prasa paryska zamieszcza liczne depesze z Barcelony i Madrytu o zajęciu Teruel w nocy z wtorku na środę.

Komunikat sztabu faszystów przyznaje, że „czerwoni zdołali się wedrzeć na południowe przedmieścia miasta. Pożary, jakie wybuchły w niektórych dzielnicach, utrudniają obronę".

Atak na Teruel, przyznają faszyści, opóźni znacznie przygotowaną ofenzywę wojsk gen. Franco.

400.000 oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych

OGROMNY WZROST BEZROBOCIA

w ciągu miesiąca przybyło 110.923 bezrobotnych

Jak wynika z ostatnich danych, liczba bezrobotnych w Polsce uległa dalszemu wzrostowi.

Na dzień 15 grudnia br. zarejestrowano bowiem na terenie całego kraju 393.700 bezrobotnych, podczas gdy przed dwoma tygodniami, t. j. 1-go grudnia br., ilość bezrobotnych wynosiła 330.382 osoby.

Na przestrzeni jednego miesiąca tj. od 15 listopada do 15 grudnia br. stan bezrobocia w Polsce zwiększył się o 110.923 osoby

SWETRY
JULJUSZ NACHT
KRAKÓW, STRADOM 5

Gen. Roja na widowni

Warszawa (tel.) Ostatnimi czasy przejawia bardzo żywą działalność odczytową gen. w stanie spoczynku, Bolesław Roja, b. legionista, słynny dowódca czwartaków w bitwie pod Jastkowem.

Generał ten należy do Stronnictwa Ludowego i jest sympatykiem Bloku Demokratycznego.

Tysiąc delegatów weźmie udział

w Zjeździe Stronictwa ludowego

Kraków. — Stronnictwo Ludowe przeprowadza Zjazdy Powiatowe w całej Polsce w sprawie wyborów delegatów na Kongres Stronnictwa Ludowego w Krakowie.

Władze naczelne tej partii przewidują że w Kongresie weźmie udział około 1000 delegatów. Kongresowi przewodniczyć będzie Prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, p. Stanisław Thugutt.

Wolna Wszechnica Polska

w Łodzi

Łódź, (tel.) Odbywa się w Łodzi uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach Wolnej Wszechnicy Polskiej. Będzie to nowa wyższa uczelnia na prowincji.

W obronie kultury polskiej

Ażeby nie dopuścić do powstania pozorów, jakoby ogół sił nauczycielskich polskich szkół akademickich uznawał zasadę „ghetta ławkowego" my niżej podpisani, stwierdzamy, że byliśmy i jesteśmy przeciwni wszelkim dążeniom do ograniczania praw ze względów wyznaniowych, narodowościowych, czy rasowych, zwłoszcza jeżeli te ograniczenia mają dotykać jakichkolwiek części naszych uczniów. W poczuciu współodpowiedzialności za to, żeśmy nie zdołali zapobiec stanowi, który panuje obecnie w większości polskich szkół akademickich, stwierdzamy, że stan ten uważamy za ciężką krzywdę dla kultury polskiej i wielkie niebezpieczeństwo dla jej przyszłego rozwoju.

Ks. prof. Edmund BURSCHE, UJP. prof. Jan St. BYSTROŃ, UJP., doc. Józef CHAŁASIŃSKI, UJP., doc. Wilhelm CZARNOCKI, UJP., prof. Stefan CARNOWSKI, UJP., prof. Jan DEMBOWSKI, USB., doc. Henryk ELZENBERG, USB., doc. Natalia GĄSIOROWSKA - GRABOWSKA, UJP., prof. Marceli HANDELSMAN, UJP., prof. Stefan HOROSZKIEWICZ, UPozn., doc. Janina HURYNOWICZ, USB., prof. Cezaria BAUDOUIN DE COURTENAY JEDRZEJEWICZOWA, UJP., ks. prof. Rudolf KESSELRING UJP., prof. Edward KLICH, UPozn., prof. Witold KLINGER, UPozn., prof Tadeusz KOTARBIŃSKI, UJP., prof. Manfred KRIDL, USB., doc. Jan KRUSZYŃSKI, USB., prof. Tadeusz Kurkiewicz, UPozn., prof. Ludwik Krzywicki, UJP., doc. Witold Łuniewski, UJP., prof. Stanisław Małkowski USB., doc. Tadeusz Manteuffel, UJP., prof. Jan Mazurkiewicz, UJP., prof. Mieczysław Michałowicz, UJP., doc. Wanda Moszczeńska UJP., prof. Roman Nitsch, UJP., prof. Stanisław Nowakowski, UPozn., doc. Maria Ossowska, UJP., doc. Stanisław Ossowski, UJP., doc. Hanna Pohoska, UJP., prof. Stanisław Poniatowski, UJP., prof. Zygmunt Radliński, UJP., prof. Franciszek Raszeja, UPozn., prof. Stefan Różycki, UPozn., prof. Juliusz Rudnicki, USB., prof. Stanisław Runge, UPozn., prof. Adam Skałkowski, Pozn., prof. Stanisław Słoński, UJP., prof. Stefan Srebrny, USB., zast. prof. doc. Wiktor Sukiennicki, USB., prof. Władysław Szenajch UJP., prof. Zygmunt Szymanowski, UJP.,doc. Mieczysław Treter, UJP., prof. Henryk Ułaszyn UPozn., prof. Franc. Venulei, UJP., prof. Tadeusz Wałek Czernecki, UJP., prof. Władysław Witwicki, UJP., ks. prof. Karol Wolfram, UJP., doc. Seweryn Wysłouch, USB., prof. Kazimierz Zakrzewski, UJP., zast. prof., Bohdan Zawadzki, USB., prof. Florian Znaniecki, UPozn., prof. Antoni Zygmund, USB.

Poznań, Warszawa, Wilno, grudzień 1937.

* * *

Organizatorzy zwracają się do wszystkich wykładających w szkołach akademickich, którzy zgadzają się z treścią powyższego oświadczenia, a z którymi nie mogli się porozumieć ze względów technicznych, z prośbą o przyłączenie swych podpisów.

KTO NA GWIAZDKĘ RADIO SPRAWI — TEN SIĘ UCZY TEN SIĘ BAWI

Interpelacja posł. Pełczyńskiej

do ministra W. R. i O. P. w sprawie penetracji organizacji politycznych na teren szkół średnich oraz w sprawie demoralizującego wpływu, który wywiera na młodzież szkolną wciąganie jej do akcji pikietowania sklepów żyd.

Młodzież szkół powszechnych i średnich nie może pod rygorem wydalenia jej z uczelni należeć do stowarzyszeń i związków pozostających poza ramami i nadzorem władz szkolnych. Młodzież szkolną obowiązuje bezwzględny zakaz należenia do jakichkolwiek ugrupowań politycznych.

Ta słuszna z wychowawczego punktu widzenia zasada jest jednak co pewien okres czasu podważana przez różne organizacje, które próbują za wszelką cenę rozciągnąć swe wpływy na młodzież i rozszerzają w tym celu ramy swoich form organizacyjnych na uczącą się młodzież.

Świadkami tego jesteśmy obecnie w Wilnie gdzie w ciągu ostatnich kilku miesięcy rozpoczął się gwałtowny atak na młodzież szkolną ze strony przybudówki Stronnictwa Narodowego, które werbuje młodzież szkolną do stworzonej specjalnie w tym celu dla uczniów szkół średnich organizacji pod nazwą „narodowa organizacja gimnazjalna". Na teren szkół średnich w Wilnie (gimnazjalnych i licealnych) stara się również dostać

ZWIĄZEK MŁODEJ POLSKI

poprzez rozrzucanie odezw zachęcą młodzież do wstępowania w szeregi organizacji obiecując uczniom, że organizacja ta będzie w najbliższym czasie zatwierdzona przez władze szkolne.

Skutki rozpolitykowania młodzieży znajdują również swój jaskrawy wyraz w pikietowaniu sklepów żydowskich, w nagabywaniu przechodniów w związku z kolportażem żydożerczych wydawnictw, ulotek, oraz „Falangi" na ulicach Wilna przez młodzież ubraną w mundurki i czapki szkolne.

Wciąganie młodzieży do walk narodowościowych, wszczepianie w jej duszę nienawiści obce jej polskiej kulturze i oficjalnemu kierunkowi wychowania.

Podając powyższe do wiadomości p. ministra zapytuję:

Czy fakty powyższe są znane p. ministrowi i jakie wydał p. minister w powyższej sprawie zarządzenia oraz CO ZAMIERZA PRZEDSIĘWZIĄĆ BY UWOLNIĆ MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH OD WPŁYWÓW WALK POLITYCZNYCH I ICH METOD DZIAŁANIA.

(—) Podpisana Wanda Pełczyńska.

Wyrok wileński

W środę popołudniu Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie H. Dembińskiego i tow.

Sąd skazał H. Dembińskiego i St. Jędrychowskiego na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Pozostałych oskarżonych: M. Żeromską, Wł. Borysewicza, J. Schusa i J. Putramenta sąd uniewinnił.

Sąd zmienił kwalifikację przestępstwa w stosunku do H. Dembińskiego i St. Jędrychowskiego z art. 97 p. 1 w związku z art. 93 kodeksu karnego na art. 96 k. k. Według tej zmiany nie było udziału w spisku komunistycznym.

Sąd wziął pod uwagę całokształt pracy publicystycznej H. Dembińskiego i St. Jędrychowskiego w pismach „Poprostu" i „Karta", pisma te wywoływały nastroje rewolucyjne.

Natomiast Sąd nie stwierdził aby skazani tworzyli spisek i postępowali w myśl instrukcyj komunistycznych.

Są oni ludźmi ideowymi, co też spowodowało, że Sąd wziął to pod uwagę jako okoliczność łagodzącą.

Kasy P. K. O. w okresie świątecznym i biura w dniach 24, 25 i 26 nie będą czynne.

OD REDAKCJI

Jutrzejszy zwiększony, świąteczny „Krakowski Kurier Wieczorny" ukaże się w godzinach porannych. Następny numer „Krakowskiego Kuriera Wieczornego" ukaże się w poniedziałek o normalnej porze.

Grudzień
23
Czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 1-3-00
Centr. międzym. 37.
Informator telef. 147-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-09
Pogotowie rat. 111!!.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Piątek: Św. Wigilia
Sobota: Boże Narodzenie
Niedziela: Św. Szczepana

Teatr-kino

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Piątek: nie czynny.
Sobota: „Gałązka rozmarynu"

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Brutal i Brzdąc"
APOLLO: Zbudź się i żyj
ATLANTIC: „Legia zatraceńców" i „Dróżka Nr. 13".
BAGATELA: Szesnastolatka i rewia Gwiazda Bagateli
DOM ŻOŁNIERZA: Napiętnowana
MUZEUM: „Sprzedawca traktorów".
PROMIEŃ: „Książątko".
STELLA: Jedna z tysiąca
SZTUKA: „Lot skazańców".
UCIECHA: Książę i Żebrak
WANDA: „Jego złota rybka"
FOTOPLASTIKON ul. Szczepańska Monachium (Bawaria).

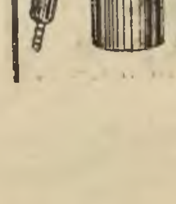
"MONOSTER" IDEALNY AUTOMAT STROJENIOWY POSIADA TYLKO Superheterodyna



Radioaparaty

sprzedajemy również na raty po cenach ściśle fabrycznych.
Autoryzowana firma w Krakowie
Polski Dom Handlowy
KRISCHER
Florjańska 9. Telefon 177-82.

Najlepsze marki „PFANNENSCHMIDT"



APARATY NATRYSKOWE
LAKIERY SAMOCHODOWE
CENTROFARB
KRAKÓW, BRACKA 11 Tel. 117-63

Jak i dlaczego zginął prez. Gabriel Narutowicz

z rąk endeckiego zbira

Przed 16 laty, w dniu 16. grudnia 1922 r. padł z ręki mordercy-endeka pierwszy prezydent Polski, Gabriel Narutowicz.

Narutowicz oddał życie za to, że uosabiał ideologię obozu demokratycznego.

Na prezydenta wybrany został głosami partii ludowych. Wystawiła jego kandydaturę partia chłopska „Wyzwolenie", w ostatecznym głosowaniu za tą kandydaturą wypowiedziały się wszystkie kluby sejmowe poza tak zwaną Chieną, w skład której wchodziła partia endecka, elementy obszarnicze i „chrześcijańska demokracja".

W dniu 9. grudnia 1922 r. Zgromadzenie Narodowe oddało 289 głosów za Narutowiczem a tylko 217 głosów za kandydatem endecji hrabią Maurycym Zamojskim.

Narutowicz został prezydentem, gdyż społeczeństwo polskie chciało mieć na czele państwa człowieka, który by wiernie strzegł zasad wolności i demokracji. Takim człowiekiem był Narutowicz i dlatego tak bardzo znienawidzony został przez partię, hołdującą zasadom faszyzmu, który dopiero co odniósł zwycięstwo we Włoszech.

Podczas wyborów prezydenta przed gmachem sejmu zbierały się bandy bojówek endeckich. Kiedy na ulicę dotarła wieść o wyborze prezydenta, bojówki endeckie poczęły wnosić okrzyki: „precz z Narutowiczem!"

Było to przygrywką do bójek i awantur, które trwały cały dzień. Po słowie endeccy dolewali oliwy do ognia. Podburzano bojówki do dalszych ekscesów. Jeden z endeckich posłów, Sadzewicz (późniejszy „sanator"), wygłosił do bojówek takie oto przemówienie:

„Nie wzywam was dziś do ekcesów i proszę was spokojnie rozejść się. Przysięga prezydenta dopiero w poniedziałek. Obóz narodowy czuwa. Czuwajcie i wy".

Na poniedziałek 11 grudnia zwołane zostało Zgromadzenie Narodowe (połączony Sejm i Senat) celem odebrania przysięgi od nowoobranego prezydenta. Endecy postanowili ze swej strony zbojkotować Zgromadzenie Narodowe i do zaprzysiężenia wszelkimi środkami nie dopuścić.

Bandy endeckie obsadziły wszystkie ulice, prowadzące do sejmu. Endecy wznosili okrzyki: „Niech żyje faszyzm! Niech żyje hrabia Zamojski". Hrabia Zamojski był bowiem kandydatem reakcji na prezydenta Rzeczypospolitej, lecz większości nie uzyskał.

Młodzieniaszkowie endeccy z białoamarantowymi opaskami na ramienach, zatrzymywali pojazdy poselstw zagranicznych...

Bandy endeckie pobiły kilkunastu idących do Sejmu posłów PPS. Kilku zostało rannych. Poseł Piotrowski (PPS.) został uderzony ciężkim narzędziem metalowym tak, że stracił przytomność. Limanowski i Daszyński zostali uwięzieni przez tłum. Policja zachowywała się haniebnie. Patrzała przez palce na wybryki młodych endeków. Prezes zaś endecji Głąbiński rozjeżdżał dorożką i kłaniał się na wszystkie strony demonstrantom.

O tym dniu pisał „Robotnik" (z dnia 12. XII. 1922):

„Takiej hańby, jak wczoraj Warszawa jeszcze nie przeżywała. Idzie starzec biały jak gołąb, 87-letni B. Limanowski, najszlachetniejszy ze szlachetnych, idzie na Zgromadzenie Narodowe, aby być świadkiem przysięgi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, o którą walczył i dla której pracował całe życie i jakieś brutalne młodziki odpychają go i wołają mu: zdrajca!"

Bandy endeckie nie cofnęły się przed znieważeniem osoby nowowybranego prezydenta. Na powóz, wiozący prezydenta, napadły bojówki opryszków, obrzucając prezydenta Narutowicza błotem i kamieniami. Policja i tym razem przyglądała się wszystkiemu bezczynnie.

Mimo tych wszystkich rebelianckich wyczynów endecji, Zgromadzenie Narodowe odbyło się i prezydent został zaprzysiężony.

Gdy prezydent wchodził na salę gdzie miał być dokonany akt zaprzysiężenia, witały go długotrwałe oklaski i okrzyki: „Niech żyje Narutowicz! Precz z faszyzmem!

Było jasnym, że endecja wstępuje na drogę wojny domowej, że chce władzy legalnej przeciwstawić i przemóc terror zorganizowanych band.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS. wydaje odezwę do ludu roboczego Polski, wskazując na niebezpieczeństwo endeckie.

Odezwa brzmiała:

W ciągu dnia wczorajszego Warszawa stała się widownią zajść niesłychanych. Ulica przeszła pod władzę łobuzów w czapkach akademickich, oklaskiwanych przez wodzów polskiej reakcji.

Robotnicy!

Wróg chce obalić demokrację. Organizujcie się. Bądźcie gotowi do obrony!"

Do robotników Warszawy wydał odezwę okręgowy Komitet Robotniczy PPS.

„Prawica rozpoczęła wojnę domową. Walkę przyjmiemy. Proletariat polski nie pozwoli, by w Rzeczypospolitej Polskiej rządziło prawo pięści".

W odpowiedzi na zbrodnicze zamachy endecji — PPS ogłosiła strajk generalny w Warszawie na dzień 12 grudnia.

Straj generalny w Warszawie wypadł wspaniale. Robotnicy całej Warszawy porzucili pracę i wzięli udział w wielkich zgromadzeniach PPS. Na wiecach uchwalone zostały rezolucje potępiające politykę endecji.

Olbrzymi pochód PPS. przeszedł ulicami Warszawy. Bandy endeckie zostały zepchnięte w zakamarki.

Endecy nie mieli odwagi stawić czoła masom robotniczym. Tylko podstępnie z tyłu wypadła uzbrojona w rewolwery banda endecka i oddała kilkadziesiąt strzałów. Jeden z członków PPS. — Kałuszewski został zabity. 20 było rannych. Robotnik niosący czerwony sztandar został ciężko ranny, lecz sztandaru z rąk nie wypuścił.

Gdy milicja PPS. chciała bandytom endeckim dać należytą odprawę, w obronę wzięła endeków policja.

W dniu 14 grudnia odbyło się posiedzenie Sejmu. Na trybunie sejmowej stanął trybun i wódz PPS. — Ignacy Daszyński. Z trybuny na cały kraj padły słowa:

„Polskie życie publiczne nie może być dalej dżunglą afrykańską, w której buszuje kilkunastu hultai reakcyjnych. Wasz faszyzm — mówił pod adresem endecji Daszyński — albo zginie, rozbije głowę o demokrację, albo Polska zapłaci wojną domową".

Lecz reakcja nie pogodziła się z faktem, że na czele odroczonego państwa polskiego stanął mąż zaufania demokracji. Padają obelgi i groźby. Przywódca obozu „narodowo - chrześcijańskiego" poseł Stroński pisze w reakcyjnym dzienniku „Rzeczpospolita" artykuł, zatytułowany „Zapora".

Prezydent Narutowicz był tą zaporą dla reakcji! Zaporę postanowiła endecja usunąć, choćby w drodze zbrodni. I endecja stawia na ostatnią stawkę: wydaje z pośród siebie mordercę prezydenta.

Prezydent Narutowicz postanowia zwiedzić salę wystawową w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. Jest to pierwsze wystąpienie oficjalne nowego Prezydenta. Prezydent zjawił się w towarzystwie ministrów i świty.

W tłumie o dwa kroki za prezydentem stał malarz Eligiusz Niewiadomski, działacz endecki. Niewiadomski trzykrotnie strzelił z rewolweru w plecy prezydenta Narutowicza. Zabił go skrytobójczo strzelając z tyłu.

Prezydent upadł i w kilka minut potem życie zakończył.

Po śmierci Narutowicza wódz reakcji Stroński napisał artykuł pod tytułem: „Czyszej nad tą mogiłą".

Endecy, popełniwszy zbrodnię chcieli, by zbrodnia poszła w zapomnienie. Nie. Lud polski w zapomnienie nie puści.

Przytłoczona oburzeniem narodu przymilkła trochę — rozszalała endecka prasa, tylko jadowicie milczkiem kąsała, już tylko szeptała uporczywie, że zbrodniarz okropny — to „szaleniec".

Szły dni za dniami, w powodzi ciężkich walk z rozwydrzoną falą nienawiści i zacofania, aż przyszedł dzień, gdy przed majestatem sądu Rzeczypospolitej rozegrać się miał, ostatni akt dramatu, dramatu pierwszego w Polsce zabójstwa Głowy Państwa.

Bezczelnie i swobodnie zachowuje się człowiek, który znieważył i skrzywdził naród, w drewnianej klatce ławy oskarżonych. Wobec „lepszej publiki" tego procesu grać usiłuje bohatera. Wie, co go czekać może, wie, na co się poważył — i szykuje komedię „narodowego" bohaterstwa, napawając tym wstrętem wszystkich tych, których serca krwawiły jeszcze żałobą i wstydem.

I zaraz od pierwszej odpowiedzi na pytania zaczyna „politykować", opowiadając wszelkie, aż nadto znane już z endeckiej prasy bzdurstwa o shańbieniu Polski przez wybranie Narutowicza...

Poważa się mówić: „Broniłem tym majestatu Rzeczypospolitej, sponiewieranego przez ciury. Narutowicz był symbolem hańby. Tę hańbę moje strzały starły z czoła żywej Polski".

Odpowiedź na endecką bzdurę o anarchii daje prokurator Rudnicki. Słowa jego przetrwały na pożółkłych stronicach gazet lata.

Mówił prokurator:

„Niewiadomski wysuwa anarchię w Polsce, jako pobudkę swego czynu. Ale my widzimy pracę twórczą, widzimy rozwój Państwa. W roku 1920, kiedy wróg zbliżał się do stolicy państwa wojsko polskie obroniło kraj. Zginęli wtedy ksiądz Skorupka i poseł socjalistyczny, oficer Napiórkowski. Przypomnijmy sobie pochód niosący zwłoki robotnika Kałuszewskiego w dzień zamordowania prezydenta, pochód olbrzymi ludzi, przepojonych jedną ideą i utrzymany w karbach mimo wielkiego napięcia".

Walka z prawem jest anarchią — mówi prokurator — i to właśnie robi oskarżony... Mówi o sobie, że zmył hańbę z Polski, a w rzeczywistości okrył Polskę hańbą".

Nie zaważyły nic na decyzji sądu endeckie brednie, uporczywe powtarzanie przez cywilizowanego zbója oszczerstw na lud i jego wybrańców. Zapadł wyrok.

Gdzieś pod Cytadelą w zimowy świt przecięła życie mordercy salwa egzekucyjnego plutonu.

Prawu stało się zadość...

Ale posiew nienawiści, rzucony w endeckiej prasie, nie wyniszczał od tych kilku kul, nie uwiądł od słów, wypowiedzianych w majestacie Rzeczypospolitej! Ziarno nienawiści kiełkowało obficie. Z mogiły Niewiadomskiego powstały upiory reakcyjnej nienawiści.

Powstały tajne stowarzyszenia i spiski. Powstało „Pogotowie Patriotów Polskich" — tajna organizacja, której członkowie noszą ukradkiem kwiaty na grób mordercy.

A potem z tego posiewu poczęło nowe powstawać żniwo. Znowu usłyszeliśmy na ulicach strzały z „narodowych" brauningów, znowu powstają tajne spiski, znowu się „rejestruje", marzy o „bartłomiejowych nocach" i t. d.

Znowu kiełkuje ziarno reakcyjnej nienawiści, posiane zbroczonymi krwią mordercy Niewiadomskiego.

LABORAT. CHEM. - KOSMET.

„DOSIRÉ"

(dawn. H. Pessl Wiedeń)

poleca PT. Inst. Kosmet.

Wykwintne preparaty:

Lotiony
Kremy
Maseczki
Depilatory
Pudry

ŻĄDAĆ BEZPŁ. WZORÓW.

LABORAT „DOSIRE"

KRAKÓW, J. LEA 5 tel. 159-23.

TRYBUNA SPORTOWA

Walne zebranie Ligi Piłkarskiej

Doroczne walne zebranie Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej odbędziesię w sobotę, dnia 15 stycznia 1938 r. o godz. 9-tej w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. w Warszawie.

Na zebraniu rozpatrzoną zostanie sprawa terminarza rozgrywek o mistrzostwo Ligi.

Sprawa ta, jak wiadomo, jest bardzo skomplikowana ze względu na przeciążenie kalendarzyka spotkań międzynarodowych, oraz na finałowe rozgrywki o mistrzostwo świata, w których przypuszczalnie Polska weźmie udział.

Mecz na który bilety rozsprzedano

4 miesiące naprzód

Angielski Związek Piłkarski ma obecnie kłopoty z wielkiemi imprezami, do których należą finał pucharu Anglii i mecz Anglia — Szkocja.

Charakterystyczny jest wypadek z meczem Szkocja — Anglia. Mecz ten ma się odbyć dopiero 9 kwietnia 1938 roku, ale już obecnie Związek Piłkarski ma sprzedane wszystkie miejsca na stadionie w Wembley, mogącym pomieścić do 100.000 widzów.



Zmiana lokalu!

ŻARÓWKI OSZCZĘDNOŚCIOWE
MATERIAŁY ELEKTROTECHNICZNE
przybory do dzwonków elektrycznych, transformatorki do dzwonków, lampy elektryczne, latarki kieszonkowe, baterie elektryczne do lampek kieszonkowych. — **Urządzenia światła elektrycznego i dzwonków elektrycznych,** wszelkie przeróbki i naprawy. — Ceny niskie.

„LUX" Kraków, ul. Grodzka 43
(Dembitzer) (Wejście od ulicy Senackiej). Nr. telefonu 133-35.
Montaż lamp przy przeprowadzkach. — Reklamy neonowe do wystaw.

Buenos Aires buduje stadion

na 177 tysięcy widzów

Wspaniały rozwój sportu w Ameryce Południowej, połączony z olbrzymią jego popularnością wśród społeczeństwa amerykańskiego zmusił Argentynę, Brazylię i Urugwaj do wybudowania gęstej sieci wspaniałych stadionów.

Najwspanialszy z nich, a zarazem największy na całym świecie stanie jeszcze w ciągu grudnia br. w Buenos Aires.

Stadion buduje słynny „klub milionerów" kosztem 7 milionów złotych. Stadion obliczony jest na 177 tysięcy widzów.



Przywóz śledzi kosztuje Polskę przeszło ...

Towarzystwo „Do widzenia".

Oryginalną nazwą odznacza się założone niedawno na terenie Śląska zrzeszenie, które wciągnięte zostało do rejestru stowarzyszeń i związków Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego p. n. „Towarzystwo Hodowców Gołębi Pocztowych" „Do Widzenia"...

Towarzystwo to pracować będzie jak inne analogiczne organizacje nad rozwojem i propagandą hodowli gołębi pocztowych przy pomocy takich środków, jak zebrania, pogadanki, odczyty, a przede wszystkim organizowanie lotów i wystaw gołębi pocztowych.

OBJEKT FABRYCZNY (Odlewnia żelaza) z piecem **„KOPUŁAK"** tanio do wydzierżawienia. — Wiadomość:
Kraków, tel. 145-84.



Myślał... myślał... aż wymyślił...

WINCENTY RZYMOWSKI

SERCA, W KTÓRYCH PISZE HISTORIA

Czym byłaby Warszawa bez bohaterskiej kroniki swego ludu robotniczego? Czym byłaby tradycja naszej stolicy — w ciągu stu lat ostatnich — bez czerwonego wątku demokracji, bez szkarłatu krwi robotniczej, bez szkarłatu robotniczych sztandarów?

Oto pytania, które cisnęły się na usta wszystkim uczestnikom onegdajszego pochodu.

Ten pochód robotników, którzy z rozmaitych, najdalszych dzielnic Warszawy zebrali się na Placu Grzybowskim, aby stamtąd pod sztandarami PPS. udać się pod gmach Zachęty i tam złożyć hołd zbiorowy męczeńskim cieniom Narutowicza, stał się jednym z owych przeżyć Warszawy, które składają się na jej najcennejszą tradycję społeczną i państwową.

Pochód niedzielny miał swą głęboką wymowę polityczną, ale miał także i poważną moralną treść wychowawczą.

Pokazał on, że są w narodzie polskim serca, które nie zapominają; serca w których niezatartymi głoskami pisze swoje prawdy historia. I pokazał, gdzie serc tych należy szukać.

Robocze rzesze Warszawy podwójnym węzłem wierności, podwójnym ślubem krwi, związane są z pamięcią zamordowanego Prezydenta.

Pierwszy węzeł polega na tym, że to ich głoskami, ich wolą, wolą posłów ludowych i robotniczych wyniesiony był Narutowicz na urząd najwyższy w Państwie.

Ale jest i węzeł drugi, niemniej godny pamięci.

Gdy Narutowicz w owych dniach tragicznych, przed laty 15, w dniach pierwszej rebelii „narodowo - faszystowskiej", jechał dla złożenia przysięgi do Sejmu oblężonego przez zbuntowany motłoch mieszczański, nie kto inny, tylko robotnicy warszawscy stanęli w obronie zdeptanego prawa i zagrożonego majestatu Rzeczypospolitej.

W walce ulicznej, raz po raz wszczynającej przez rebeliantów, polała się krew robotnicza. Na dwa dni przed zbrodnią Niewiadomskiego od kuli jego partyjnego towarzysza padł zabity robotnik Kałuszyński, którego pogrzeb odbywał się w tej samej porze, gdy w Zachęcie konał Narutowicz.

Tak w jednym dniu, o jednej porze, w kielich jednej wspólnej ofiary spłynęła wtenczas krew najwyższego przedstawiciela Polski i polskiego robotnika: na wspólne wieczne memento, na wspólny siew demokracji, na wspólną pieczęć przysięgi, złożonej w imię braterstwa cierpiącej i sponiewieranych, w imię walki o wolność i równe prawo dla wszystkich.

Gdy więc w onegdajsze południe, przed wizerunkiem Gabriela Narutowicza, ustawionym na stopniach gmachu, gdzie niegdyś krew tego człowieka przelano, ciągnęły czwórkami tysiące zastępów robotniczych, uroczystość tego hołdu nie wymagała ani obszernych wyjaśnień, ani długich komentarzy.

Biła zeń potęga krwią podpisanej spójni między ludem pracującym a Państwem; potęga serdecznego, nierozerwalnego związku między demokracją robotniczą o Rzeczypospolitą; między ideą siły a ideą sprawiedliwości.

Szły szeregi robotnicze za szeregami zrazu pod spiżowe akordy żałobnego marsza szopenowskiego, potym przy strzelistych dźwiękach Czerwonego Sztandaru, tej pieśni dumnej, wiodącej niegdyś pierwsze kroki polskie ku niepodległości.

Obok świata pracy fizycznej przesunęło się również przedstawicielstwo pracowników umysłowych oraz inteligencji zawodowej.

Śladem wieńców, zdobnych w szarfy i napisy, jęły sypać się z nieprzeliczonych rąk gałązki świerkowe i sosnowe: proste i skromne dary uczuć świadczące o sercach prostych, lecz bogatych.

W ciągu niespełna godziny pod wizerunkiem Pierwszego Prezydenta wyrósł zielony żywy kurhan czci, pamięci oraz tej nierozerwalnej wierności, o której mówiła cała uroczystość niedzielna.

Ta nierozerwalna wierność rzesz robotniczych i ludowych dla symbolu Rzeczypospolitej — czyż to nie jeden z największych skarbów moralnych odrodzonej Polski? Czyż to zarazem nie najpewniejsza baza pod budowę naszej przyszłości?

W ostatnich czasach dużo i głośno mówi się u nas o konsolidacji, dużo i głośno o racji stanu. Ale czy naprawdę są jeszcze w Polsce ludzie tak ślepi lub lekkomyślni, że konsolidacji tej szukają wszędzie, tylko nie tam, gdzie lud polski w imię równych praw i obowiązków ślubuje wierność Rzeczypospolitej; że rację stanu widzą wszędzie, tylko nie tam, gdzie ona triumfuje: w piersi robotnika, składającego hołd imieniu Prezydenta - demokraty.

Pochód niedzielny i połączona z nim manifestacja ludu roboczego Warszawy są wymownym wskaźnikiem drogi, na której Państwo nasze szukać musi wzmocnienia i zespolenia swych sił.

Robotnik polski podjął na swe sztandary ofiarę i krew Pierwszego Prezydenta. Podjął na znak że walcząc o swoją sprawę, walczy zarazem o honor i byt Rzeczypospolitej. Przygotowany jest na to, że raz jeszcze pójdzie do szturmu przeciw niemu upiór Niewiadomszczyzny, ale tym razem w walce z nim nie popełni on już dawnego błędu.

Wie, że upior, aby nie powstał, trzeba nie tylko powalić, ale i przybić kołem dębowym do ziemi.

MODNE TOALETY WIECZOROWE



Moda zużyła całe bogactwo swoich pomysłów dla sukni wieczorowej, przez co nie ułatwia naturalnie wyboru pani w tej ogromnej różnorodności. Pełna szyku i wdzięku jest ta suknia o klasycznej prawie linii; świadczy ona o dobrym smaku pani; nadaje się jedynie dla pewnego typu kobiecego. Potrzeba: ok. 6.25 m. jedwabiu, 95 cm. szer.

Doskonały jest pomysł tej sukni do tańca, o szerokiej, powiewnej spódnicy marszczonej i wykończonej szerokim paskiem. Kontrast skromnego zapięcia na guziki i delikatnego haftu podwyższa jeszcze urok tej młodocianej kreacji. Potrzeba 5.50 m. jedwabiu, 95 cm. szer.

Przez rozmyślną prostotę wyróżnić się jest sztuką nie byle jaką. Panie o wyrobionym guście dobrze o tym wiedzą, że właśnie przez pojedynczy krój można osiągnąć wspaniałe wrażenie. Przeto też ta suknia wieczorowa w swej skromnej formie podkreślona jedynie listewkami w odcieniach cieszyć się będzie wszędzie uznaniem. Potrzeba: 3.80 m. jedwabiu, 95 cm. szer.

Okazyjna wysprzedaż inwentarzowa

Kapelusze: Złotych 5.90 6.90 7.90

Koszule sportowe Złotych 5.90

Krawaty od Złotych 1.50

„AU BON MARCHÉ"

Kraków, Grodzka 13. Tel. 127-55

Przywóz śledzi kosztuje Polskę przeszło 20 milionów złotych rocznie i stale wzrasta.

Przywóz świeżych, solonych śledzi stanowi poważną pozycję w całokształcie importu towarów zagranicznych do Polski. W ciągu 11 miesięcy b. r. przywieźliśmy mianowicie z innych krajów za 20.198 tys. zł. śledzi, co stanowi nawet pokaźny wzrost w porównaniu za okres styczeń listopad ub. r., kiedy import śledzi pochłonął 17.459 tys. zł.

Sprzedaż

OKULARY według przepisów lekarzy oraz wszelkie naprawy wykonuje solidnie i tanio **OPTYK BRANDEIS**, Kraków, Grodzka 61. naprzeciw kościoła Ewangielickiego

ABAŻURY ARTYSTYCZNE, LAMPY STOJĄCE ZYGMUNT GRÜNBERG DUNAJEWSKIEGO 6 TEL. 174-06

Albumy amatorskie

wysprzedaż przedświąteczna po najtańszych cenach w kolosalnym wyborze jedynie w znanej **WYTWÓRNI ALBUMÓW ARSTYSTYCZNYCH S. RAUCHERA, KRAKÓW, KRAKOWSKA 29. I p.**

…ICIA meblowe nowoczesne (wełna z lnem) z własnej tkalni ręcznej po cenach bardzo przystępnych. **Thorn**, GRODZKA 42 m 5

UWAGA fotoamatorzy! **FOTOLABORATORIUM** wyręcza Was, uzupełnia Waszą pracę szybko — fachowo **FOTO—SERVICE**, Kraków, Starowiślna 21 tel. 148-33

WIECZNE PIÓRA ZŁOTE, ANGIELSKIE 4.25 zł. NA SKŁADZIE „PARKER" I.T.P. FACHOWA NAPRAWA PIÓR „KARTOTEKA" GRODZKA 40.

PRAWDZIWE SOKI POLECA NA ŚWIĘTA PO NAJNIŻSZYCH CENACH WYTWÓRNIA SOKÓW „MALINIS", KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 16.

POSZUKUJĘ zastępstwa na wschodnią Małopolskę. Zgłoszenia pod „Kaucja" do Adm. Krakowskiego Kuriera Wieczornego.

PRACOWNIA FIRANEK Holzerowej, ul. Szczepańska 5, poleca firanki ręczne od 10 zł.

5-CIO EWENTUALNIE 4-ro pokojowe mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Rynek Podgórski 11.

FUTRO damskie zł. 120 — sprzeda okazyjnie Linkowski, Kraków, Grodzka 33.

WILLA pełnokomfortowa — (Kraków) — piękny ogród — komunikacja tramwajowa — gotówką 30.000. — **„INFORMATOR"**, Kraków, Pijarska 19.

FUTRA damskie, męskie, NAJTANIEJ — DOGODNIE, zakupisz, przerobisz **MOSLOWICZ** Kraków RYNEK GŁ. **9** PIERWSZE PIĘTRO PASAŻ BIELAKA

KARTY DO GRY czyści Czyszczalnia Kart Kraków, Aleja Słowackiego 31, m. 11, telefon 116-99.

WYSPRZEDAŻ obrazów malarzy polskich. Ceny bardzo niskie. Kraków, Sklep papierniczy, Floriańska 37.

KOŁDRY WYKONUJE tanio i solidnie wytwórnia „Atlas" Grodzka 2.

WYKWINTNA bieliznę, krawaty, kapelusze, rękawiczki, szelki, swetry, getry szale i t. p. poleca najtaniej

„Dyktator Elegancji"

Kraków, Starowiślna 17 vis a vis „Uciechy"

POŃCZOCHY GUMOWE „Lastex", „Academic" i inne wszelkiego rodzaju na żylaki i chore nogi, poleca najtaniej firma: Arnold Gronner, hurt. Skład artykułów gumowo-chirurgicznych, sanitarnych i opatrunkowych, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 89).

CZYŚCI CHEMICZNIE i farbuje wszelką garderobę

Franciszek Jogałła

najtaniej, najsolidniej, Kraków, Dietla 93, telefon 141-65.

OKAZJA! Dwumorgowy ogród — sad — cieplarnia — centralne ogrzewanie — dom mieszkalny — 22.000.— Sprzeda: „INFORMATOR" Kraków, Pijarska 19.

KUPUJĄC 2 pary bucików otrzymujesz bilety do kina. „Malmo", Magazyn Obuwia, Kraków, Długa 23.

KSIĘGI HANDLOWE największy wybór, najkorzystniej kupisz w firmie J. Lemberger, Kraków, Starowiślna 17, tel. 114-64.

WYSPRZEDAŻ. PALTA, raglany, 50 procent taniej, Konfekcja męska Grodzka 32.

„MIODOSYTNIA HETMAN", Kraków, Krakowska 26. Poleca swe znakomite wyroby: miody, wina, soki owocowe, wina zagraniczne i krajowe.

JEDNOPIĘTROWA kamienica — (Kraków) — nowowybudowana — solidna budowa — 23.500. — **„INFORMATOR"**, Kraków, Pijarska 19.

SPÓŁKA ZŁOTNICZA, Kraków, Rajska 4, kupuje wszelką biżuterię, kartki zastawnicze, zęby sztuczne, płaci pełną wartość.

RABKA tanio dobrze komfortowy Pensjonat STORCHOWEJ„ Jedynaczka telefon 273.

KOŁDRY, BIELIZNA POŚCIELOWA PIERZE I PUCH. EISEN, KRAKÓW SŁAWKOWSKA 2.

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ DŁUGOLETNI SPECJALISTA M. LANDAU, KRAKÓW DIETLA 44, I. P. WYKONUJE OPASKI PRZEPUKLINOWE RÓŻNEGO RODZAJU, SUSPENSORIA. OPASKI PO OPERACJI ŚLEPEJ KISZKI. PRZYJMUJE WSZELKIE REPERACJE. POSIADA LICZNE PODZIĘKOWANIA.

Różne

NA GWIAZDKĘ PRAKTYCZNE PODARKI POLECA NAJTANIEJ FABRYKA BIELIZNY „LIRA", SZEWSKA 18.

ELEGANCKIE kapelusze damskie poleca „Ada", Długa 43. Przeróbki wykonuję szybko i tanio.

ŻYWE TUCZONE karpie każdej wielkości poleca najtaniej hala rybna **KARMELICCKA 37**, tel. 144-83, róg Batorego.

PIERWSZORZĘDNA KRAWCZYNI szyje po najniższych cenach najwytworniejsze suknie damskie oraz garderobę dziecięcą — Kraków Boczna T. Kościuszki 10, m. 5.

KUPUJE, SPRZEDAJE używane książki, instrumenta muzyczne, korzystnie Taffet, Szpitalna 8.

TAPCZANY, fotele do spania różnego systemu, poduszki, łóżka polowe, poleca pracownia tapicerska, Kraków, św. Tomasza 26, tel. 115-96.

DWA razy bezpłatne golenie **„RAZOLEM"** dla zainteresowanych. Owłosienie usuwa skutecznie **„RAZOL"** dla pań i panów.

Nowość: — Propagujemy pastę **„BELLOT"** dla pań, która usuwa włos wraz z cebulką.



SCHÖNWALD

Kraków, Dietla 51.

Bezpłatny pokaz usuwania włosów na miejscu. — Prospekty na żądanie.

WYSPRZEDAŻ kilku tysięcy swetrów po cenach zniżonych. Oto kilka cen dla przykładu: 1000 sztuk swetrów męskich z angielskiej włóczki zamiast po 11 zł. tylko 4.90 zł., 800 sztuk swetrów dziecinnych, wełnianych, zamiast 7 zł. tylko 2.90. 500 sztuk swetrów damskich wg. wiedeńskich modeli po 5.50 i 6.90 oraz wiele innych. **Ostrowiecki, Kraków, Krakowska 12.**

Nauka — wychowanie

ZAKOPANE. — Dla młodzieży i dzieci kurs narciarski. Współudział młodzieży wiedeńskiej. Kurs języka niemieckiego. Komfortowy pensjonat „Słoneczny dwór" na Strążyskiej (willa „Montana"). Doskonała kuchnia, stała opieka lekarska. Kwalifikowany personel sportowy i wychowawczy. W tym roku własny zarząd: dr. Maria Kliczka, Kraków, Syrokomli 23, telefon 107-34, godz. 11—12 i 4—6.

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów **„RECORD CRAWATES"**, Kraków, Floriańska 35 Własna wytwórnia. — Hurt — Detal. Fachowa naprawa starych krawatów. Tel. 143-63.

DUCO lakiery do aut i rowerów „Farboblask", Kraków, Kalwaryjska 29.

RADIO - APARATY marki „Telefunken" na dogodnych warunkach poleca **„MELODIA"** Kraków, Starowiślna 19.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50 Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75 Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05 Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15 Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca: August Gomber. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2